

Sesja nadzwyczajna w Piotrkowie



Nadzwyczajny tryb obrad został wywołany wnioskiem grupy radnych, którzy domagali się pilnych wyjaśnień dotyczących bieżącej sytuacji w trzech podmiotach. Atmosfera stała się napięta już na samym początku, gdy potwierdzono, że żaden z zaproszonych prezesów nie pojawi się w magistracie.

Powody absencji były zróżnicowane. Prezes MZK usprawiedliwił się sprawami rodzinnymi. Z kolei nowi szefowie spółek TBS i PWiK, którzy swoje funkcje sprawują zaledwie od kilku dni, nieobecność tłumaczyli właśnie nawałem obowiązków związanych z przejmowaniem sterów w firmach.

Wnioskodawcy sesji nie kryli oburzenia takim obrotem spraw. Twierdzili, że to obraza dla rady. Jednak szybko doczekali się riposty ze strony innych radnych. Wytykano wnioskodawcom m.in. niską aktywność na merytorycznych komisjach oraz fakt, że nie korzystali z wcześniejszych okazji do zadawania pytań bezpośrednio prezesom, gdy ci byli dostępni.

Do napiętej sytuacji odniósł się prezydent Juliusz Wiernicki. Stanowczo zaprzeczył twierdzeniom, jakoby radni mieli ograniczony dostęp do wiedzy o spółkach:

- Nie ma mowy o żadnej blokadzie informacyjnej. Sytuacja PWiK była szczegółowo, przez blisko dwie godziny, omawiana na poprzedniej sesji przez byłego prezesa Michała Rżankę. Debata o MZK jest zaplanowana na przyszły tydzień – podkreślał prezydent, dodając, że nowi prezesi muszą mieć czas na rzetelne zapoznanie się ze strukturami firm. Prezydent również ze względu na wcześniej zaplanowane obowiązki opuścił obrady. Na obradach nieobecna była też dwójka radnych - w tym jeden z inicjatorów sesji. Obrady też opuścił ze względu na ważne spotkanie przewodniczący Rady Miasta, przekazując dalsze procedowanie swojemu zastępcy.

Mimo braku głównych adresatów pytań, radni zdecydowali się kontynuować posiedzenie. Debata nad zasadnością zwoływania sesji w tym terminie oraz kondycją miejskiego mienia trwała ponad dwie godziny. Sala obrad stała się areną politycznego starcia, w którym nie brakowało osobistych wycieczek i wzajemnych zarzutów o brak merytorycznej pracy.

Choć w pewnym momencie rozważano przerwanie obrad, ostatecznie zdecydowano o ich dokończeniu. Przemawiały za tym względy proceduralne – radni praktycznie wyczerpali przygotowany porządek obrad i przegłosowali wszystkie przewidziane punkty. Kolejne obrady, podczas sesji zwyczajnej zaplanowano w przyszłym tygodniu.